

GAZETA PORANNĄ

- ILLUSTRACYJNY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6658.

W sobotę, 24 marca 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Zasądzenie lwowskich kokainistów.

Punkt zwrotny w polityce Anglii wobec Polski

TAK NAZYWA MIN. SKRZYŃSKI UZNANIE NASZYCH GRANIC WSCHODNICH, — LORD CURZON MÓWI O „WIELKIEJ I SILNEJ POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Wedle otrzymanych tu z Paryża depesz min. Skrzyński wrócił już do Paryża, skąd uda się do Włoch.

Jest on bardzo zadowolony z pobytu w Londynie i uważa zgodę Wielkiej Brytanii na uznanie naszych granic wschodnich za punkt zwrotny w polityce angielskiej wo-

bec Polski. Lord Curzon w rozmowie z min. Skrzyńskim wyrażał się bardzo życzliwie, używając niejednokrotnie zwrotu o „wielkiej i silnej Polsce. Poruszono wszystkie aktualne zagadnienia polityczne doby obecnej. Mówiono również o Jaworzynie i Kłajpedzie. Lord Curzon obiecał poparcie w tych sprawach.

Niezwykłe śmiały napad bandytów na kasę w Rowlu



(Do artykułu na str. 7).

Polska na konferencji londyńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) „Prager Presse“ donosi z Paryża, że w londyńskiej konferencji wschodniej weźmie udział również specjalni przedstawiciele małej Ententy a mianowicie Czechosłowacji a także przedstawiciel Polski.

Decyzja dopuszczająca przedsta-

wicieli małej Ententy na konferencji londyńskiej została już powzięta, tylko delegacja turecka zażądała, aby uchwalić powyższe postanowienie.

CO MA POLSKA DO TURCJI?

Wiedeń. (PAT.) Konferencja rzeczoznawców zebrała się tutaj. Charakterystyczne, że Grecja zamierza protestować przeciw wykluczeniu Belgii, Polski i Czech od korzyści z układu.

SKŁAD NUT, Romanowicza 11.,
boczna placu Akademickiego, poleca również najświetniejsze ZURNALE. Wysyłka na prowincję. 8901



Rząd przyjdzie z pomocą prasie polskiej.

Premier Sikorski przyjął wczoraj delegatów prasy małopolskiej. -- Odbędzie się wkrótce konferencja w prezydium Rady ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Z powodu bardzo ciężkiego położenia prasy polskiej przedstawiciele prasy lwowskiej podjęli dziś starania u rządu, jakoteż u kompetentnych czynników w sprawie otrzymania wydatnej pomocy dla pism.

W tym celu przybył do Warszawy dyrektor Akcyjnej Spółki wydawniczej we Lwowie p. Grodki w towarzystwie redaktora p. Stanisława Zachariasiewicza. Delegaci zetknęli się przedtem z przedstawicielami prasy krakowskiej, która znajduje się również w podobnym położeniu. Odbyto szereg konferencji przygotowawczych. Dziś w południe p. dyrektor Grodki i redaktor

Zachariasiewicz przybyli do Sejnu, gdzie odbyli szereg konferencji z posłami wszystkich ugrupowań bez względu na przekonania polityczne. Po tej konferencji dyrektor Grodki i redaktor Zachariasiewicz wraz z posłami Ignacym Daszyńskim, Janem Dąbskim, Marianem Dąbrowskim i Wł. Kucharskim udali się do bawiącego w Sejmie prezydenta ministrów, który ich bezzwłocznie przyjął, słuchając z wielką uwagą przedstawień ilustrujących katastrofalne położenie prasy polskiej.

Premier oświadczył gotowość przedsięwzięcia energicznej akcji rządowej celem uwzględnienia postulatów przedstawionych przez

prasę. W tym celu premier zamierza w najbliższych dniach zwołać konferencję prasową w prezydium Rady ministrów, na którą zostaną zaproszeni przedstawiciele wydawnictw i naczelni redaktorowie pism z całej Polski.

Z przebiegu konferencji dyrektora Grodkiego, redaktora Zachariasiewicza i posłów odbytej z prezesem ministrów można wywnioskować, że sprawa pomocy dla prasy polskiej znajduje się na dobrej drodze, gdyż postulaty wysunięte znalazły życzliwy oddźwięk u premiera jakoteż w stronnictwach sejmowych.

O państwowe uświadomienie ludności kresowej.

Uznanie przez Radę Ambasadorów wschodnich kresów naszej Rzeczypospolitej, aczkolwiek było tylko prawnym zaakceptowaniem naszego faktycznego stanu posiadania, stworzyło jednak w wielu dziedzinach życia państwowego nowe zagadnienia, które z punktu widzenia interesów, tak państwa jak i ludności miejscowej powinny być jak najprędzej rozwiązane.

Do takich niecierpiących zwłoki spraw należy uświadomienie ludności tych ziem o jej obecnym stosunku do państwa i wynikających stąd obowiązkach. W przeciwieństwie do innych państw, nie kępujących się zbyt traktatami i powagą wielkich mocarstw — Polska prowadziła konsekwentnie politykę ścisłego dopełniania przyjętych zobowiązań i troskliwie unikała choćby cienia jakich działań, mogących służyć różnym wrogim żywiołom za pretekst do zarzucenia nam nielegalności w postępowaniu.

A jednak stan tymczasowy trwał kilka lat i okres ten wyzyskały skwapliwie przeróżne ciemne elementy w rodzaju Petruszewyców lub Łuckiewiczów, by wśród mieszkańców tych ziem szerzyć przekonanie, że nie są i nie będą obywatelami Państwa Polskiego, że obowiązki i świadczeń na rzecz państwa wykonywać nie potrzebują itd.

Zdrowemu instynktowi ludności kresowej przypisać należy, że te podziemne zabiegi nie znalazły naogół podatnego gruntu. Obalamuonych jednostek pozostało jednak zapewne dość, a przecież obalamuwanie to może ustąpić miejsca — uświadomieniu.

Dziś, gdy Polska jest na ziemiach wschodnich już nie „tymczasową“ mandatariuską z ramienia mocarstw, lecz panią suwerenną i uznaną, powinny czynniki rządowe przystąpić do akcji zakrojonej na szeroką skalę, akcji mającej na celu najszersze masy należycie pouczyć o tem, że przestały one być elementem obcym — przypadkowo podległym władzy Rzeczypospolitej, lecz, że stały się z chwilą podpisania aktu paryskiego obywatelami Polski, korzystającymi z równych praw i muszącymi ponosić równe obowiązki.

Pouczenie to winno dokonać się niezwłocznie drogą popularnych odczytów, zorganizowanych w każdej bez wyjątku gminie.

Z chwilą, gdy każdy mieszkaniec tych ziem uświadomi sobie zmianę, jaka zaszła w jego prawnopństwowym położeniu, uczyni się olbrzymi krok naprzód w kierunku zniszczenia wszelkich niezdrowych fermentów, podsycanych dotychczas przez żywioły z zewnątrz działające.

Ufamy, że rząd akcją taką jaknajrychlej przeprowadzi i złoży ją w ręce właściwe.

NIEMCY SKRUSZELI...

Paryż. (AW.) „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość o zmianach zaszytych ostatnio w zachowaniu się urzędników i burmistrzów niemieckich Zagłębia Ruhry wobec władz okupacyjnych. Burmistrze oświadczyli swą gotowość do ogłaszania proklamacji i zarządzeń Degoutta, redaktorzy zaś wszystkich dzienników Zagłębia podjęli się publikowania tych zarządzeń w swych pismach. Także szefowie policji kryminalnej zapewnili, że chcą pracować wspólnie z władzami okupacyjnymi.

Anglja staje bezwzględnie w obronie Francji.

Konieczność paktu gwarancyjnego z udziałem Polski i Małej Ententy.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Kanclerz skarbu Baldwin wygłosił w Londynie mowę polityczną poświęconą sprawie pacyfikacji Europy.

Baldwin oświadczył, że Anglja za-

leży bezwzględnie na natychmiastowym zagwarantowaniu pokoju trwałego w Europie. Jednym z zasadniczych warunków tego pokoju jest sprawa bezpieczeństwa Francji. An-

glja najzupełniej stanowisko Francji w tym względzie rozumie i popiera. „Daily Telegraph“ poświęca temu problemowi obszerny artykuł wstępny, w którym omawia ewentualny pakt gwarancyjny. Ponadto donoszą, że w Londynie rozpoczęła się wymiana zdań z Francją w sprawie rozciągnięcia paktu gwarancyjnego na państwa Małej Ententy przy udziale Polski i Czechosłowacji. — Rozpoczęcie wymiany zdań nastąpiło na skutek interwencji Anglii.

Lord Abernoon próbuje pośredniczyć.

Wiedeń. (AW.) Z Berlina donoszą: „Dyplomacyjny sprawozdawca — „Westm. Gazette“ twierdzi, że Lord Abernoon przedłoży rządowi angielskiemu projekt kompromisowy w kwestji odszkodowań, który przesłany będzie następnie Francji, Belgji i

wszystkim innym mocarstwom. Berlińskie koła miarodajne zaprzeczają tej wiadomości, natomiast niemieckie koła parlamentarne są przekonane, że rząd niemiecki czyni przygotowania, aby ewentualnymi propozycjami francuskimi nie zostać zaskoczonym.

„Rozważna polityka biernego oporu“.

Wiedeń. (AW.) Z Monachjum donoszą: Przybył tu wczoraj kanclerz Cuno, witany entuzjastycznie przez ludność bawarską. Na powitalną mowę bawarskiego prezydenta mini-

strów Cuno odpowiedział, że Niemcy wobec akcji francuskiej muszą uprawiać swą rozważną politykę biernego oporu.

Gdańsk ciągle oporny!

BOGACI SIĘ NA SZMUGLU Z POLSKI, A UCHYLA SIĘ OD OBOWIĄZKÓW.

Warszawa. (AW.) Wczoraj komisja do spraw zagr. Senatu rozpatrywała stosunek Polski do Gdańska, poddając krytyce stanowisko Gdańska.

Przyczynę dotychczasowych niedomagań posłowie upatrywali w uchylaniu się Gdańska od obowiązków wynikających z postanowień konwencji i urotów między Polską a Gdańskiem, skutkiem czego szereg produktów polskich jest transportowany za granicę wbrew zakazowi wywozu.

W wyniku komisja stwierdziła, że sprawa ta powinna być poruszona na plenum Senatu.

„INTERESY“ GDAŃSKIEGO SENATORA.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj i dziś sejmowa komisja śledcza rozpatrywała sprawę senatora Jansena oskarżonego o nadużycie pełnomocnictw urzędowych dla uzyskania pożyczki dla firmy handlowej, której był współwłaścicielem.

Nowy zamach spekulantów cukrowych.

Lwów. (AW.) Jak się dowiadujemy: spekulanci cukrowi starają się wszelkimi sposobami wpłynąć na zlikwidowanie oficjalnych magazynów cukru Związku Małopolskich Cukrowni w Krakowie i Lwowie(!)

Wedle autentycznych informacji Związek Małopolski, natrafiając na

trudności ze strony miejscowych władz w Krakowie zamierza na razie zlikwidować tylko magazyny krakowskie. 22. b. m. nadeszły do Krakowa większe ilości cukru, które Związek Małopolski rozdzielił między magistrat i kooperatywy.

Podniesienie taryfy telegraficznej.

WYRAZ KOSZTOWAĆ BĘDZIE 500 MKP.

Od 1. kwietnia r. b. podwyższona zostanie wewnętrzna taryfa telegraficzna. Płacić się będzie za wyraz 500 mp. za 10 wyrazów najmniej 5.000 mp. W telegramach terminowych za słowo 1.500 mp., najmniej za 10 wyrazów 15.000 mp. Za telegramy prasowe o 50 proc. taniej. Od telegramów nadawanych na dworcach kolejowych pobierać się będzie 170 mp. od wyrazu na rzecz kolei.

Również 1. kwietnia br. wchodzi pomiędzy Gdańskiem a Polską w życie nowa taryfa opłat telegraficznych i telefonicznych. Opłata za jeden wyraz w telegramie wynosić będzie 250

mp., a najmniejszy telegram 2.500 mp. Trzyminutowa rozmowa na odległość 25 kilometrów kosztować będzie 1.000 mp.

RUCH TOWAROWY G. ŚLĄSK—LWÓW—UKRAINA.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że władze kolejowe mają zamiar uruchomienia wielkiego pociągu towarowego kursującego transytem z G. Śląska przez Polskę na Ukrainę. Pociągi te zdałyby się z Katowic przez Kraków i Lwów na pogranicze Ukrainy, a składałyby się głównie z wagonów amerykań.

Petruszewycz wypowiada wojnę Europie

ALÉ BĘDZIE W TEJ WOJNIE — OSAMOTNIONY.

Lwów, 22. marca.

Rusini mieli zawsze stosunek z prasą niemiecką. Szukając konsekwentnie zbliżenia do naszych wrogów wysługiwali się przy każdej sposobności, w zamian za co otrzymywali stale poparcie w walce, którą nam wypowiedzieli. Jeszcze przed wojną światową starali się w Wiedniu o tytuł i rolę „Tyrolczyków Wschodu“, przez co rozumieli rolę opłacanych przez Habsburgów żandarmerów, mających śledzić i tłumić wszelkie odruchy wolnościowe Polaków. W czasie wojny światowej utrzymywali rozmaiti „dyplomaci“ ukraińscy stale dyżury w berlińskich urzędach centralnych, odbywali narady z niemiecką dyplomacją, składali oświadczenie imieniem Bóg wie ile milionów liczącego narodu ukraińskiego; kazali sobie za to sownie płacić w najrozmaitszej formie. — W takiej roli mieli zawsze na swe usługi prasę odwiecznych wrogów naszych — Niemców.

I ten przywilej utrzymali sobie dotąd. Cała prasa niemiecka wyraża żal i ubolewanie z powodu przyznania Polsce Wschodniej Małopolski, grożąc w imieniu Rusinów, że ci uchwały tej nigdy nie uznają i o „ziemię swą“ dalej walczyć będą. Stwierdzić należy, że prasa niemiecka narodu ukraińskiego i Małopolski Wschodniej wcale nie zna, że zna tylko p. Petruszewycza i jego kilku adjutantów, że zatem tylko imieniem dr. Petruszewycza przemawiać i grozić może. Prawdą jest, że dr. Petruszewycz wysłał do Rady Ambasadorów buńczuczny protest, że zapowiedział opór przeciw tej decyzji, prawdą jest jednakże, że naród ruski we Wschodniej Małopolski z protestem tym nie ma nic wspólnego, że raczej mając dość już fantastycznej państwowości, oprzeć się chce o państwowość polską, i korzystać z wszelkich praw i swobód. P. Petruszewycz może dalej nie uznawać decyzji Rady Ambasadorów, może tworzyć sobie nowe „Komitety wyzwolenia Ukrainy“, może jako były „dyktator Ukrainy“ wypowiadać wojnę całej Europie, naród ruski pragnie pokoju i miłszy mu jest dorobek materialny, niż sfingowane sukcesy dyplomatyczne.

Dr. Jelski.

ZAKŁAD Zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu.

otwarty będzie w roku bieżącym od 1 maja do końca września. — Najwygodniejsze leczenie w pierwszym sezonie. — Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela na żądanie: **Zarząd zdrojowy.**

Przed pogrzebem ś. p. arcyb. Bilczewskiego.

WSZYSCY KSIĄŻĘTA KOŚCIOŁA Z POLSKI ZJADĄ NA TEN SMUTNY OBRZĘD.

(p.) Skromna trumna kryje zwłoki Wysokiego Dostojnika Kościoła, w jedną parę koni zaprzężony karawan przewiezie je na miejsce wiecznego spoczynku, na cichy cmentarz Janowski. Bo taka była wyraźna ostatnia wola umierającego, który jak w życiu pełen pokory, tak i po śmierci chciał dać przykład ewangelicznej prostoty.

Ale tłumy wiernych zdążające ustawicznie przed ten skromny katafalk, ustawiony w kościele archikatedralnym, jakoteż zapowiedziany zjazd najwyższych dygnitarzy Kościoła i Państwa na pogrzeb zmarłego Arcypasterza i liczne nadsyłane kondolencje świadczą wymownie o tej czci, miłości i wdzięczności, jakie jego cnoty i zasługi kapłańskie i obywatelskie zjednały dla niego w całej Polsce.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok z kaplicy Seminarjum duchownego do katedry.

W długim kondukcje postępowali duchowieństwo lwowskie, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych oraz tłumy publiczności.

Ciało ś. p. arcybiskupa zostało zabalsamowane we wtorek, przy czym dr. Sieradzki dokonał wyjęcia serca Zmarłego kapłana, które jako relikwia, umieszczone zostanie w katedrze. Następnie zwłoki ubrane w szaty pontyfikalne zostały wystawione na widok publiczny w kaplicy Seminarjum duchownego. Przy przeniesieniu zwłok do katedry zamknięto trumnę.

W pogrzebie Zmarłego Arcypasterza wezmą udział prawie wszyscy arcybiskupi i biskupi z całej Polski. Na dziś już spodziewany jest przyjazd ks. kardynała Kakowskiego z Warszawy, ks. biskupa Pelczara z Przemyśla. Dalej spodziewany jest: ks. biskup Sapięha z Krakowa, ks. biskup Fulman z Lublina, ks. biskup sufr. Szelażek z Płocka, ks. biskup Przeździecki z Podlasia. Z gr. kat. biskupów zapowiedział udział w pogrzebie ks. Chomyszyn ze Stanisławowa. Spodziewany jest również przyjazd ks. kard. Dałbora z Poznania i w. in.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę o godz. 10-tej rano. Mowę pogrzebową wygłosi ks. arcybiskup Teodorowicz, poczem odprawione zostaną egzekwie, a następnie wyruszy kondukt żałobny na cmentarz Janowski.

*

„INTERCLAVE“ PRZEZ 3 MIESIĄCE.

Według przepisów kościelnych przez 3 miesiące od śmierci arcybiskupa rządu sprawować będzie generał wikary kapituły, którym ma zostać obrany ks. biskup Twardowski. Jest to tak zwane „interclave“ po którym nastąpi dopiero mianowanie nowego arcybiskupa.

MIN. OŚWIATY PRZYBYWA NA POGRZEB.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Dziś wyjeżdża do Lwowa minister wyznań i oświaty Mikołowski-Pomorski celem wzięcia udziału z ramienia rządu w pogrzebie arcyb. Bilczewskiego.

*

PORZĄDEK POCHODU POGRZEBOWEGO.

Porządek w czasie uroczystości pogrzebowych: Dostęp do bazyliki będzie

Luczkiewicz i tow. nadużyli powagi O. Genocchiego do wywołania burd ulicznych.

WYJAŚNIENIE NUNCJUSZA. — O. GENOCCHI BAWI JESZCZE W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) W związku z awanturami jakie w ubiegłym tygodniu zaaranżowali Rusini z obozu Petruszewczyca oraz komunistycznej młodzieży we Lwowie, nadużywający w tym celu autorytetu wizytatora apostolskiego (Ojca Genocchiego, nuncjusz apostolski w Warszawie mgr. Lauri wystosował — jak się dowiadujemy — pismo do min. spraw zagranicznych, w którym komunikuje, że program uroczystości w katedrze św. Jura we Lwowie ułożono już na 8 dni wcześniej, że dalej O. Genocchi wygłosił w katedrze jedynie przemówienie powitalne dla duchownych w

dla szerszej publiczności ograniczony. Straż honorowa koło bazyliki utrzymuje ochotnicza straż ogniowa. Wstęp do kościoła ma duchowieństwo, reprezentacje władz, instytucje państwowe i organizacje społeczne. Początek uroczystego nabożeństwa o godz. 10-tej. Uczestnicy pochodu mają być na miejscu o g. 11-tej. Czoło pochodu pogrzebowego: ul. Krasickich, koło budynku b. dyrekcji kolejowej. Uczestnicy pochodu mają się ustawić w następujący sposób:

Szkoły powszechnie tworzą szpaler wzdłuż ul. Mickiewicza, Krasickich i ul. Janowskiej w górę, przez cały czas trwania pochodu. Wojsko z muzyką od ul. Marszałkowskiej w ul. Mickiewicza dotyka czoła pochodu. Szkoły średnie męskie, żeńskie, seminarja i t. d., ul. Trzeciego Maja, Marszałkowska w ósemkach, bractwa kościelne od wylotu ul. Sykstuskiej, Legionów i Jagiellońskiej, stowarzyszenia, cechy i korporacje: ul. Legionów, od Sykstuskiej do Kopernika. Zakony żeńskie od wylotu ul. Kopernika do statuy Matki Boskiej, zakony męskie, duchowieństwo świeckie w komżach, zajmuje dalszą część aż do katedry. Za trumną rodzina, reprezentacje władz i publiczności. Na dany znak dzwonów bazyliki uczestnicy pochodu od 2—8 stają w miejscu. Uprasza się o skrupulatne przestrzeganie porządku i stosowanie do wskazówek Komitetu.

*

Prezydium Izby rękodzielniczej zaprasza członków ze sztandarami na pogrzeb śp. arcybiskupa Bilczewskiego w sobotę, 24 bm., o godz. 10 przedpołudniem. Punkt zborny w ratuszu o 9½ przedpołud.

*

Na pogrzeb nieodżałowanej pamięci ks. Arcybiskupa-metropolity Dra Józefa Bilczewskiego zaprasza swoich członków Tow. Miłośników przeszłości Lwowa.

Wydział Związku Tow. muzycznych i śpiewackich we Lwowie, oraz wydział „Echa“, zapraszają wszystkich członków, celem odśpiewania „Beati“ podczas wyniesienia zwłok z Bazyliki (punkt zborny: pl. św. Ducha, g. 12-ta).

Wydział Stow. polskich rękodzielników i przemysł. „Gwiazda“ wzywa członków, by w sobotę, 24. b. m., zgromadzili się o godz. 9.30 rano w Stowarzyszeniu, skąd udadzą się ze sztandarem na pogrzeb długoletniego członka honorowego „Gwiazdy“, ś. p. Arcyb. Bilczewskiego.

PARCELACJA GRUNTÓW WOJSKOWYCH.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, z którego prócz szeregu drugich uchwał przyjęto na wniosek inż. Jaskólskiego plan parcelacji gruntów wojskowych w obrębie koszar przy ul. Jabłonowskich i przy ul. Bema pod budowę domków oficerskich. Na pierwszych gruntach ma stanąć 42 domki murowane z piąterkiem, obliczone na jedną rodzinę, przy ul. Bema stanie tych domków ponad 30. Wielka część materiału została już zwieziona i budowa rozpocznie się bezpośrednio, tak, że już w tym roku część tych domków może być wykończona.

Nakoniec z referatu prof. Mata-kiewiczza w sprawie wodnej uchwalono podnieść opłaty od wodomierzy na 2000 mk. za metr sześcienny wody, wezwać Prezydium, aby wykonało uchwałę Rady miejskiej z roku zeszłego w sprawie budowy drugiego wodociągu i założenia we wszystkich realnościach wodomierzy, oraz aby poleciło energiczne ściąganie opłat wodomierzowych i podatku wodociągowego.

L. George — człowiek o czułym sercu...

Były premier, Lloyd George, zagłębia się znów — jak twierdzi paryski „Gaulois“ — w ulubioną lekturę powieści. Znane są pod tym względem jego upodobania. Od wczesnej młodości pochłaniał zwłaszcza — jak sam raz wyznał — utwory Waltera Scotta i Dickensa.

Później dwie słynne powieści wywarły wpływ głęboki na jego umysłowość, mianowicie Carlyle'a „Sartor Resartus“ i Wiktora Hugo „Nędznicy“. Szczególniej wspomnienie postaci nędzarzy i wydziedziczonych, uwiecznionych przez wielkiego powieściopisarza francuskiego w jego arcydziele, miało kierować często czynami Lloyda George'a w życiu politycznym (!?).

Trudno uwierzyć w ten romantyzm obecnego korespondenta „N. Fr. Presse“, gdyż całokształt jego działalności politycznej wykazuje tylko zimne wyrachowanie, realizm, brutalne nieraz nieliczenie się z prawami narodów i państw słabszych...

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Uznanie granic Rzeczypospolitej. — Wspomnienie żałobne z powodu zgonu Arcypasterza. — Budowa domów oficerskich. — Opłaty za wodę

(p.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił prezydent Neuman uroczystym uczuciem decyzją Rady ambasadorów w sprawie uznania granic Rzeczypospolitej. W pierwszym rzędzie wyraził prezydent podziękowanie Francji za jej pomoc w naszych staraniach o położenie kresu dotychczasowej niejasności, jakoteż Anglii, Włochom i Japonii za przyłączenie się do stanowiska Francji.

W dalszym ciągu prezydent złożył dzięki Rządowi naszemu i dał wyraz silnej woli polskiego Lwowa, by na przyszłość stać się obrazem harmonii wewnętrznej energii i zapobiegliwości we wspólnej pracy wszystkich obywateli.

Reprezentacja miasta wysłuchiwała tych słów stojąc, poczem zabrzmiały rzesiste oklaski.

Prezydent odczytał telegramy gratulacyjne nadesłane przez pułk. Abrahama, referenta Dept. Min. spraw zagr. Kuźmińskiego, Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi, od pre-

miera Sikorskiego i b. prezydenta ministrów Nowaka.

HOLD ZMARŁEMU ARCYPASTERZOWI.

Po pięćdziesięciu minutowej przerwie prezydent zabrał ponownie głos celem złożenia holdu pośmiertnego zmarłemu we wtorek dnia 20. marca ś. p. arcybiskupowi Józefowi Bilczewskiemu, którego pełne zasług życie zjednało mu cześć i miłość społeczeństwa naszego grodu, w którym 22 lat poświęcił pasterskiej działalności. Zarówno jako arcybiskup, jak też jako najlepszy obywatel zjednał sobie gorącą wdzięczność, zwłaszcza w ciężkich czasach wojennych, kiedy to po powrocie wojsk austriackich nie wahał się powagą swą interweniować u władz wojskowych i uchylać represje i prześladowania.

Zebrań przez powstanie złożyli wraz z holdem zmarłemu Arcypasterzowi.

Czytajcie „Szczotka“!

WAŻNE dla P. T. LEKARZY-DENTYSTÓW I DENTYSTÓW-TECHNIKÓW!

ZASTĘPCA FIRMY JÓZEFA LEIBLÓWICZA

Skład przyborów dentysty znych w Krakowie

WYSTAWIA NAJNOWSZE WZOR WE LWOWIE

w dniach od 22 do 26. b. m. włącznie w Hotelu Krakowskim (pokój Nr. 3 8, winda)
od godz. 9 do 1 i od 2 do 7 i uprasza uprzejmie o łaskawe odwiedziny. 8990

Jubilusz Kasprowiczowej.

(d.) Wczoraj w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie celem uczczenia 50-lecia pracy scenicznej Amelji Kasprowiczowej. Przy widowni, wypełnionej po brzegi publicznością, rozpoczęła wieczór druga odsłona z opery *Memuski „Straszny dwór“*, w której partię Czesnikowej odśpiewała Jubilatka, nagrodzona huczerną brawami.

Następnie na scenie zebrał się wszyscy artyści opery, operetki, dramatu i komedji, chóry, balet, kapelmistrz, delegacje, personel techniczny i wiele najbliższych znajomych, pozostających w stosunkach z teatrem. Po podniesieniu kurtyny, wśród niemiłkających oklasków i a widowni, jubilatke wprowadzili na scenę dyr. Czarnowski i przybyły z Warszawy dyr. Ludwik Heller.

Po przemówieniu dyr. Czarnowskiego, sekretarz teatru p. Artur Schröder odczytał pismo komisji artystycznej, poczem przemawiali pp. Freschl, delegat Związku artystów w Warszawie, Okoński, Kudigowski, dyr. Heller i prof. Neuhauser. Silne wrażenie wywarły przemówienia p. Freszla i dyr. Hellera. Pierwszy przywiozł Jubilatce pozdrowienie z Warszawy, a na polecenie kolegów i koleżanek, składając hold talentowi i pracy, klęcząc ucałował ręce Jubilatki. Dyr. Heller zaś w barwnych słowach podniósł zasługi Kasprowiczowej dla sceny polskiej, wspomniawszy o rzetelnej pracy Jubilatki w czasie jego 17-letniej dyrektury we Lwowie, powołał się na swoje pamiętniki, w których nazwisko jej jest bardzo chlubnie zapisane, a przytem zaznaczył, że po otrzymaniu listu z radością przybył do Lwowa, aby — w myśl życzeń Jubilatki — wprowadzić ją na scenę w tak uroczystej chwili.

Z pośród licznych kwiatów zwracał powszechną uwagę kosz od nauczycielki śpiewu p. Frankowskiej, nad którym unosiła się cyfra „50“, ułożona z białych żywych kwiatów. Nadto jubilatka otrzymała wiele drogocennych prezentów ze złota, a między tymi od dyr. Hellera, — oraz duży srebrny wieniec od artystów dramatu lwowskiego.

Po odczytaniu niektórych telegramów gratulacyjnych przez sekretarza p. Schrödera, wśród wielkiego napięcia zebranych krótko przemówiła jubilatka. Ze wzruszenia wobec dożycia tak podniosłej chwili i z przekonania się o wielkiej sympatii publiczności jubilatce zamierał nie raz głos w gardle a do oczu cisnęły się łzy. To też nie mogła wiele mówić, a słowa jej „Bóg zapłać wszystkim“ były najwzruszającym wyrazem podziękia, płynącej z głębi serca.

Po owacji tej nastąpiło divertissement baletowe, układu Faliszewskiego, sama zaś jubilatka odśpiewała kuplety. Wreszcie odegrano drugą odsłonę z operetki „Szytygar“, w której p. Kasprowiczowa kreowała rolę Elfridy. Naturalnie i tu bardzo żywo oklaskiwano jubilatke, zegnając się z nią serdecznie: „Do widzenia!“

Ze sceny i estrady.

(Gościnne występy i debiuty w operze. — Koncert lwowskich Tow. śpiewackich.)

Lwów, 23. marca 1923.

„Trubadura“ Verdiego, który znowu wypłynął na deski naszej sceny, ożywił nieco gościnny występ p. Schlessinger-Stokowskiej. Artystka, dysponująca pięknym i dobrze wyszkolonym głosem, dowiodła, iż scena jest jej żywiołem, rozwinęła bowiem wiele temperamentu w interpretacji roli i stworzyła postać pod każdym względem zajmującą. Dobrą postacią sceniczną dała również debiutująca onegdaj w roli

„Halki“ p. Maria Lewioka, uczennica znanego pedagoga prof. Czesława Zaremby. W debiutancie poznałszy śpiewaczkę obdarzoną pięknym głosem i sporą dozą muzykalności. Przy dalszej pracy — przede wszystkim zaś przy częstszych występach i oswajeniu się z warunkami scenicznymi stanie się p. Maria Lewioka pożyteczną siłą operową. Niedzielną koncert lwowskich Towarzystw śpiewackich dowiódł, iż muzyczne tradycje naszego miasta nie zaginęły jeszcze, ale utrzymywane są z całą pieczołowitością przez liczne drużyny śpiewacze, które wiele czasu i pracy poświęcają kultowi pieśni. Przez deski sceny przesunęło się 10 zespołów pod dyktando pp. Plenia, Cwikłowskiego, Kinalskiego, Belohlavka, Stadlera, Rangla, Dra Sołtysa oraz Dra Schmidta. Szczegółowa ocena jest trudna, a nawet niemożliwa, ponieważ na powodzenie lub niepowodzenie poszczególnych drużyn składały się momenty często zewnętrzne tylko, utrudniające w wysokim stopniu wydanie obiektywnego sądu. Miernie powodzenie oklaskami — należałoby przyznać pierwszeństwo „Echu“

i „Chórowi technicznemu“, jako też „Chórowi akademickiemu“. Nie znać to jednak, iżby produkcje „Lutni“, „Chóru Tow. muzycznego“ oraz „Harfy“ należało umieścić na drugim planie. Można by raczej zauważyć, iż poważne, ciężkie i trudne kompozycje, wykonywane przez „Lutnię“ i „Chór Tow. muzycznego“ wymagały odmiennych ram, aniżeli lekkie — jakkolwiek miłe utwory, śpiewane przez inne chóry. Wina to jednak układającego program, który okoliczność tę powinien był w pierwszym rzędzie uwzględnić.

Sympatyczną niespodzianką były zespoły śpiewacze rzadko występujące na estradzie koncertowej, jak „Chór klubu maszynistów“, „Pocztowe kółko muzyczne“ oraz „Chór drukarzy“. Ciekawym był również występ „Barda“, który wykonał „Alpuhare“ Stadlera pod kierunkiem kompozytora. Na zakończenie produkował się „Zespół crotalny lwowskich Tow. śpiew.“, który pod batutą p. dra Sołtysa wykonał pięknie „Dwie dole“.

Dr. Juliusz Bancki.

Szpilki do włosów dowodem wiarołomstwa.

BYŁA ARTYSTKA KINOWA I FRANCUSKI TANCMISTRZ.

(f) Poważny trybunał londyński, mając rozstrzygnąć proces rozwodowy, zmuszony był zająć się kwestją: Czy szpilki do włosów muszą być tego samego koloru, co włosy? Było to pytanie nielada, gdyż od jego rozstrzygnięcia zależał wyrok:

Niejaka pani Furness, była aktorka filmowa, uważała za stosowne zdradzać męża z francuskim nauczycielem tańca, panem Maurycem Mouvet. Niedyskretna służba doniosła o tem mężowi, a ten wniósł skargę rozwodową.

Sąd angielski — badający skrupulatnie takie sprawy — ustalił na podstawie

zeznań świadków, że pani Furness często odwiedzała Francuza w jego hotelowym pokoju, gdzie też znajdowano na sofie szpilki do włosów.

Tu znalazł obrońca oskarżonej pole do popisu: „Świetny trybunał! — wywoził wymownie — szpilki te były czarne, podczas gdy moja klientka ma włosy rudawe, a żadna szanująca się dama nie użyłaby do takich włosów innych szpilek, jak — złotych!.. Już to samo świadczy o niewinności mej klientki!“

Trybunał zdębał, usłyszawszy taki argument i — rozprawę odroczone. Pani Furness odniosła zwycięstwo.

Zółwie czyszcicielami kanałów miejskich.

NIEPRAWDOPODOBNA, WCALE NIE LWOWSKA HISTORIA...

(*) Zapewne, że i w naszym Lwowie przydałby się taki tani i praktyczny sposób oczyszczania wiecznie zatkanych kanałów, na jaki wpadli obywatele amerykańskiego miasta Hillsdale. Cóż — kiedy u nas niema żółwi — jest tylko żółwia praca organów miejskiego zakładu czyszczenia miasta, posuwająca się iście żółwim krokiem.

Natomiast we wspomnianem amerykańskim miasteczku żółwie wykonały wcale szybko i — bezpłatnie szybiową pracę oczyszczenia kanałów miejskich, zatkanych szlamem i błotem. Jakis dow-

cipny rajca miejski, wiedząc o tem, że żółw z lubością grzebie się w piasku i błocie, poddał zbawczą myśl użycia tych zwierzątek do funkcji czyszczeniowej. Pomyślano — zrobiono. Żółw, puszczony do zatkanej rury, przeczyszczył ją doskonale i wyszedł zadowolony drugim końcem ha świat boży. Odtąd zaprzęgnięto do służby cały „bataljon żółwi i kanały „odetkały się“ momentalnie.

(Magistratowi m. Lwowa fakt powyższy poddać się pod rozwagę... Pisać po bliższe szczegóły do Hillsdale, Ameryka, Mister Humbug...).

„Nie wiercie mężowi — bo pije sliwownicę“.

TAK RZEKŁA JEDNA Z ŻON SĄDZONEGO.

(—) Przed sędzią drem Huthem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Leonowi Dominikowi Nizińskiemu, oskarżonemu o dwużeństwo. Niziński dopuścił się bigamji, gdyż, będąc związanym węzłem małżeńskim z Wiktorją, ożenił się we Lwowie dnia 2. września ub. r. powtórnie z Zofją Kostyrko. Oskarżony twierdził, że małżeństwo jego z Wiktorją zostało unieważnione sądownie z powodu jej wiarołomstwa w Morawskiej Ostrawie i na tej podstawie wstąpił powtórnie w związki małżeńskie.

Pierwsza żona oświadczyła w sądzie, że unieważnienia małżeństwa nie było, oraz, że oskarżony nie zasługuje na wiarę, gdyż przysięgł jej, że nie będzie pił wódki, a mimo to potem ustawicznie pocieszał się sliwownicą.

Trybunał przychylił się jednakowoż do wywodów obrońcy dra Żywickiego

i postanowił odroczyć rozprawę, celem zarekwirowania aktów rozwodowych ze sądu w Morawskiej Ostrawie.

Do yc błogostawieństwa

(*) Zdarzają się dziś — co całkiem zrozumiale — ojcowie rodzin niezadowoleni ze zbyt licznego przychowku. Pewien jegomość w Ameryce dał dosadny wyraz swemu niezadowoleniu, gdyż swoje piąte z rzędu dziecko ochrzcił — zamiast Jakóblem, Tomaszem czy Williamem — krótkim a wymownym mianem „Enough“ („dosyć!“). Tak więc nieszczęsny Enough będzie wędrował przez życie z tem zagadkowym imieniem...

TELEGRAMY.

W OBRONIE KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Warszawa. (AW.) Sejmowa Komisja dla spraw zagranicznych poruszała dziś sprawę arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich. Uchwalono przedłożyć Sejmowi rezolucję, wzywającą rząd, aby poczynił wszelkie kroki, celem zwolnienia aresztowanego arcybiskupa Cieplaka i 14 księży

ORGANIZACJA BANKU EMISYJNEGO

Warszawa. Tel. wł. (m). W ministerstwie skarbu odbywa się w dalszym ciągu narada z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie Banku emisyjnego. Do konkretnego rezultatu obrady dotąd nie doprowadziły. Mają one być kontynuowane w przyszłym tygodniu. Należy przypuszczać, że do tego czasu zostanie wypracowany jednolity konkretny projekt organizacji Banku emisyjnego.

LITWA GOSPODARUJE JUŻ W KLAJPEDZIE.

Królewiec. (PAT.) Na zasadzie rozporządzenia dyrektoriatu krajowego w Klaipędzie została zniesiona granica celna między Litwą i Klaipędą. Urzędy celne zostały przeniesione na granicę niemiecką.

Na równi z marką niemiecką jest przyjmowany jako środek płatniczy litewski.

Taryfa celna litewska weszła w życie z dniem 10 bm.

LISTY TOWARÓW ZAKAZANYCH DO WYWOZU.

Z dniem 21. marca br. zostają zakazane do wywozu następujące artykuły: miedź, nikiel, kadem w wiórkach, opiłkach i złomkach, mosiądz, tombak, argentyń, brytania, bronz i inne stopy metalowe w wiórkach, opiłkach i złomkach, ołów w złomkach.

PAMIĘTNIKI EKSCESARZOWEJ ŻYTY.

Wiedeń. (AW.) „Die Stunde“ donosi, że ekscesarzowa Zyta przygotowuje do publikacji swe pamiętniki, które zaczynają się „Lotem wielkocnym do Ödenberga“ obejmują wypadki na Węgrzech i dzieje wygnania na Maderze.

Karol nie pozostawił po sobie żadnych pisanych wspomnień.

Jedna noc Królowej

W głównej roli Fern-Andra

Dziś
w Apollo

DZIŚ 23. III. w MARYSIENIE i KOPERNIKU PREMIERA PRZEDŚWIĄTECZNA

Dramat 6-aktowy GERHARDA HAUPTMANN p. t.:

HANUSIA

Widzowie, a zwłaszcza kobiety, śledząc z zapartym tchem losy katowanej przez ojczyznę Hanusi, nie mogą się wstrzymać od łez. 8980

Zasądzenie lwowskich kokainistów.

(—) W sądzie powiatowym S. III., przed sędzią r. Jasińskim, rozegrał się wczoraj epilog sensacyjnej afery lwowskich kokainistów. Na ławie oskarżonych zasiedli: dr. medyc. Włodz. Serkowski oraz farmaceuci: Izidor Pfau, Menasche Tennenbaum i Izidor Królik oraz Weingarten, właściciel droguerji przy ul. Żółkiewskiej.

Skonfrontowany świadek Marja Jaroszówna zeznała do oczu dr. Serkowskiemu: Około dwa miesiące temu, pewnej niedzieli, zabrał mnie pan wraz z p. Józefem Czoppem do domu. Tam po stosunku cielesnym zażądał od pana nie wynagrodzenia pieniężnego, ale na ból zęba kokainy, względnie receptę na nią. Wtedy p. dr. Serkowski na swej wizytówce napisał mi receptę na 2 gr. kokainy i wręczył mi ją.

Dr. Serkowski: Nie wiedziałem o tem, że Jaroszówna jest nałogową kokainistką i recepty jej nie dałem, lecz recepta leżała na mojem biurku. Następnie wyszedłem do drugiego pokoju grać na fortepianie — a skoro wróciłem, recepty na biurku już nie zauważyłem. Widocznie wtedy Jaroszówna receptę tę ukradła. W kilka dni potem naprzędno szukałem za Jaroszówną, aby receptę odebrać i dopiero po kilku tygodniach ją spotkałem. Oddania

recepty wtedy nie domagałem się, gdyż sądziłem, że ją straciła, a zażądałem zwrotu dopiero wtedy, gdy afera stała się głośną z dzienników.

Świadek Jaroszówna zaprzeczyła kategorycznie, jakoby dr. Serkowskiemu skradła receptę, podtrzymała natomiast swoje poprzednie zeznania, oraz stwierdziła, że wysłana przez nią koleżanka Baranówna kokainy od Tennenbauma nie otrzymała, gdyż ten przedłożoną mu receptę skonfiskował.

Co do osk. Królika, Jaroszówna zeznała, że otrzymała od niego kilka razy w latach 1919, czy też 1920, kokainę, ale tylko na receptę. Jednakowoż później Królik kokainy jej nie wydawał.

Odnosnie do osk. Weingartena, Jaroszówna zeznała, że często u niego zaopatrywała się w kokainę, ale tylko do czasu aresztowania go w dniu 18. stycznia za nadużycia ze sprzedażą kokainy. Od tej chwili Weingarten nigdy jej nie chciał wydać kokainy, nawet na receptę.

W tem miejscu „zaczepiony“ przez obrońców r. Jasiński oświadcza, że świadek M. Jaroszówna w zeznaniach swoich od początku rozprawy do tej chwili zdania swego nie zmienia. W sprawie Weingartena stwierdza zaś r. Jasiński, że całe poprzednie postępowanie sądowe było przeprowadzone wbrew ustawie i nie widzi powodów, dla których Weingarten został wtedy od oskarżenia uwolniony.

Co do oskarż. J. Plaua, Jaroszówna zeznała, że w bramie jednego z domów przy ul. Korniańców, wzamian za kokainę dała mu 3.000 mp. zadatku, a resztę należności miała mu wypłacić bądź to w pieniądzu, bądź za... cielesne obcowanie.

Następnie r. Jasiński przeczytał szereg dokumentów, z których wynikało, że Pfau przestał być słuchaczem farmakologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza w r. szkolnym 1920/21, że dr. Serkowski przebywa więcej w kawiarni Centralnej, aniżeli w swem prywatnym mieszkaniu, a Marja Baran nie może zjawić się przy rozprawie z powodu żółtaczki (dostała ją — zdaniem jednego z poważnych osobistości, obecnych na rozprawie — z powodu niemożności dostania kokainy).



MARJA JAROSZÓWNA
znana z afery lwowskich kokainistów.

IVANHOE

realizacja nader interesującej i zawiłej powieści, ujęta w ramy doskonałej reżyserji. W głównej roli uroczą, pełną sentymentu Millę Marquisette i Bruno Decarli.

sensacyjny dramat w 6 aktach według powieści WALTER SCOTTA. Tajemniczo i nastrojowo przeprowadzona realizacja nader interesującej i zawiłej powieści, ujęta w ramy doskonałej reżyserji. W głównej roli uroczą, pełną sentymentu Millę Marquisette i Bruno Decarli. Dziś po raz ostatni KINO LEW.

Ciekawie przedstawiało się badanie proszków kokainy, załączonych do aktów sądowych. Otóż osk. Tennenbaum (występujący jako „rzecznik“) orzekł, że jest to kokaina mieszana z aspiryną. Jaroszówny zaświeciły się na widok kokainy oczy, podeszła do stołu sędziego, zamaczała palec w proszku i skosztowała. Następnie, splunawszy w bok, z zacięciem znawczyni zawołała Jaroszówna: „kokaina fałszowana“.

Na tem r. Jasiński zamknął postępowanie dowodowe, poczem nastąpiły przemówienia obrońców.

Pierwszy z obrońców adwokat dr. Zamara, w swojej mizernej obronie nazwał klienta swego oskarż. Pfaua „głupcem“. Epitetem tym Pfau nie czuł się zupełnie dotknięty, gdyż nawet mimo zwrócenia przez r. Jasińskiego obrońcy uwagi, że w ten sposób nie wypada wyrażać się o swym kliencie, Pfau na to nie reagował. Oskarżonego Weingartena bronił dr. Mischalek, a wreszcie kiepskim konceptem i jeszcze gorszą polszczyzną walczył dr. Luft w obronie swego klienta dr.

Serkowskiego.

Jednakowoż wszystkich swolch poprzedników zapędził w kozi róg obrońca Tennenbauma dr. Schauder swoją iście „schlauderhafte Rede“. Na szczęście nieszcześliwego obrońcy nie było zbyt liczne audytorjum.

Po tych filipikach ogłosił r. Jasiński następujący wyrok: Za występki przeciw bezpieczeństwu życia przez nieprawny handel trucizną zostali skazani: Weingarten na 14 dni, a Pfau na 7 dni ścisłego aresztu. Dr. Serkowski za nieprawne wydanie recepty na kokainę został skazany na grzywnę w wysokości 20.000* mp., zaś Izidor Królik od oskarżenia uwolniony. Wreszcie został uwolniony z powodu zadawnienia czynu karygodnego Menasche Tennenbaum.

I jak teraz wobec tego wyroku wygląda dr. Zamara ze swoim sprostowaniem, że farmaceuta Pfau jest czysty jak łaża? Siedm dni kryminału, które otrzymał Pfau, przekreślają to sprostowanie w zupełności.

Dwa sądy doraźne nad szajką Rossa.

WŁAŚCIGIEL KINA BANDYTA. — WYROZUMIAŁA POLICJA W CHODOROWIE. — ŻYDOWSKI DEKALÓG JAKO AMULET. — JESZCZE JEDEN FEDAK — BANDYTA.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o ujęciu przez policję, trzeciego z rzędu członka szajki osławionego her szta Hryńka Rossa, Leona Laskowskiego. Dwaj pierś (Reichel i Hoszowski) zostali onegdaj w postępowaniu doraźnym w Brzeżanach zasądzeni na kilkuletnie ciężkie więzienie, a teraz los ten sam spotka Laskowskiego.

Leon Laskowski, liczy 32 lat i pochodzi z Rajgorodu w gub. Kijowskiej. Z zawodu jest elektromechanikiem. Do Małopolski dostał się w r. 1920 i tu pracował w swym zawodzie w różnych przedsiębiorstwach. Z początkiem ub. roku w Chorodowie zapoznał się z Leonem Ulczyńskim i tam też

złożyli wspólnie kino, które jednak zwinęli po 2 miesiącach.

Następnie Laskowski był maszynistą w cegielni Chodorowskiej i tu za pośrednictwem kolegi swego również emigranta z Rosji Wasyla Szapowala zapoznał się z Hryńkiem Rossem, dał się mu nakłonić do jednego napadu, a potem był już współnikiem wszystkich jego dalszych rozbojów w pow. Brzeżański, Bóbrka i Tarnopol.

Ciekawe światło pada na policję chodorowską.

Otóż wedle zeznań Laskowskiego, Ross odprawiając go z tarnopol-szczyzny miał wyrzec: **Przeniosłem się tutaj, gdyż chodorowska policja przykazywała mi, abym się wyniósł w inne strony.**

Również na pożegnanie Ross wręczył Laskowskiemu część rozbitych „10 przykazań“ żydowskich, zrabowanych w Ottyniowicach, mówiąc, aby nosił je na pierś jako amulet, który noszącego, wedle przepowiedni wróżki ze Skalatu, chronić będzie od zła.

Na podstawie zeznań Laskowskiego aresztowano też i czwartego współnika Rossa Harasyma Fedaka, który już przynależał do śledztwie do popełnienia czterech rabunków. Fedak powołany do wojska służył w Radomiu, gdzie go aresztowano.

Nad Laskowskim sąd doraźny w Brzeżanach się rozpoczął i wyrok jest oczekiwany dzisiaj, Fedaka zaś odstawiono do Brzeżan wczoraj. A nieuchwytny herszt Ross hula dalej bezkarnie — mimo, że mu się ziemia pali pod nogami.

Obleżony przez policję bandyta padł trupem.

(—) Równocześnie, kiedy wczoraj sądzono dwu członków szajki, która w listopadzie ub. roku napadła na kupców pod Żółtańcami, a to Iwana Szyrego i Iwana Podhajnego, rozegrała się tragiczna scena w Rudańcach z trzecim opryskiem tej szajki Fediem Podhajnym, bratem zasądzonym.

Otóż policja, dowiedziawszy się, że Podhajny przebywa w jednym z domów we wsi, postanowiła go ująć. Ale bandyta zbliżającego się posterunkowego przywitał strzałem. Na alarm przybyły wkrótce z pomocą posterunki policji z Jaryczowa i Żółtanic i zaczęło się obleżenie domu.

Około 10 godz. rano przybył ro-

wniez lokomotywą ze Lwowa nadkomisarz Bazylewicz z 8 ludźmi.

Mimo tak przeważających sił bandyty nie można było ująć, gdyż posiadają spory zasób amunicji ostrzeliwał się zaciekle. Wreszcie padł od kuli jednego z oblegających.

DENTYSTA

Benedykt Rappaport

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w 63 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, 23 b. m. o godz. 2:30 z placu Mariackiego 7.

2450 Żona, dzieci i wnukowie.

Zgon senatora.



Bl. p. Dr. Maks Bienenstock.

Ubiegłej środy po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dr. Maks Bienenstock, senator Rzeczypospolitej Polskiej, przeżywszy lat 42. Senatorem został wybrany w obwodzie lwowskim z listy Nr. 24. — Bl. p. dr. Bienenstock urodził się w Tarnowie, gdzie ukończył szkołę średnią, poczem kształcił się na uniwersytecie w Krakowie. Jako nauczyciel gimnazjalny uczył najpierw w Wadowicach, potem w Stryju, a następnie był dyrektorem żydowskiego gimnazjum we Lwowie. Bl. p. dr. Bienenstock brał żywy udział w każdej akcji kulturalnej i narodowej żydów, będąc jednym z przywódców duchowych obozu sjonistycznego. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu przy bardzo tłumnym udziale publiczności. W miejsce bl. p. zmarłego w skład Senatu wchodzi jego zastępca p. Jakob Bodek, kontrolor pocztowy we Lwowie.

Kronika.

Lwów, 23. marca. ZAKAZ WYWOZU BĘDZIE UTRZY- MANY!

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów potwierdzono jeszcze raz poprzednie oświadczenie rządu, że artykuły pierwszej potrzeby nie będą mogły być pod żadnym pozorem wywożone z Polski. Równocześnie ustalono, że wszelkie wysiłki tak zwanych „sier gospodarczych“ — zmierzające do uczynienia wyłomu w tej decyzji, będą z całą stanowczością udaremnione.

ZNÓW ODROTCZENIE TERMINU ZE- ZNAŃ PODATKOWYCH.

Izba skarbową podaje do wiadomości, że Min. skarbu rozporządzeniem z 9. marca 1923 przesunął wyznaczony, a odroczone na 30. marca 1923 termin do składania na rok 1923 zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące na czas do dnia 30. kwietnia 1923 roku.

W niedzielę Palmowa będzie sprzedawał Komitet Budowy II-go Domu Techników „palmy“ przed wszystkimi kościołami miasta. Każdy, komu leży na sercu los bezdomnej młodzieży Technicznej, kupi tylko te palmy i przyczyni się w ten sposób do zasilenia funduszu Komitetu Budowy II-go Domu Techników.

„Ruth“ Jerzego Schumanna, wielkie oratorjum na chóry, sola i orkiestrę wykonane zostanie po raz pierwszy we Lwowie staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego w niedzielę 25. b. m. W wykonaniu tego niezwykle pięknego dzieła bierze udział 300 osób. Solistami będą: Klara Pfauowa, Aleksandra Lubicz, Herman Horner i Ernest Müller. Dyryguje dr. Adam Soltys.

Wystawa sztuchów Falcka. Zarząd Muzeum im. ks. Lubomirskich otworzył w dniu 1. lutego wystawę miedziorytów słynnego sztucharza gdańskiego Jeremiasza Falcka. Wystawa, która zawiera sztuchy pierwszorzędnej wartości, pochodzące przeważnie ze zbiorów Biblioteki Medycznej im. Gw. Pawlikowskiego, potrwa jeszcze tylko kilka dni — do 1. kwietnia.

Przedziały dla pań i niepalących. Wobec częstych skarg, że przedziały te w wagonach klasy II. i III. nie są wydzielone, względnie należycie oznaczone, poleciła dyrekcja lwowska urzędowi, aby na wydzielone wagony wzgl. przedziały dla pań i niepalących baczną zwracały uwagę i postarały się o przepisowe tego uwidocznienie. Przedziały raz wydzielone nie mogą być samowolnie przez konduktorów zmieniane.

(—) Dwa podrzutki. Marja Bis znalazła onegdaj w sieniach swego domu w Winnikach podrzucony 5-miesięczny płód płci żeńskiej. — Wczoraj znaleziono w Peltwi na Zamarstynowie zwłoki nowonarodzonego chłopaka. Dochodzenia w toku.

(—) Ogień kominowy. Wczoraj około północy wybuchł w rzeczywistości przy ul. Kurkowej 28 ogień kominowy, od którego zajęły się belki w suficie. Straż ogień ugasiła.

(—) W czasie wczorajszej obławy aresztowano 17 osobników, poszukiwanych za różne kradzieże i inne przestępstwa.

(—) Znaczne kradzieże na prowincji. W Sokalu okradziono onegdaj sklep Abischa Wettera z towarów bławatnych, wartości 8 milionów. — Onegdajszej nocy skradziono Berli Hochberg w Winnikach bieliznę, wartości 1 miliona marek.

(—) Groźni bandyci pod sąd dorazny. Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie uzbrojonych bandytów na dom Samuela Baamera w Turzanowicach i zrabowaniu gotówki i garderoby, wartości około pół miliona mp. Ekspozytura policji w Chodorowie wkrótce ujęła sprawców. Są nimi Marcin Tęcza z Brzozowic i Maksym Śpiewak z Horodyszca. W śledztwie stwierdzono, że bandyci ci obrabowali również w Ottyniowicach gospodarza Michała Gawrona. Obu odstawiono do Brzeżan, gdzie staną przed sądem doraznym.

(—) Strzały w lesie do posterunkowego. Do powracającego onegdaj z Lelechówki do Dobrostan posterunkowego pol. Adama Langa padł w lesie strzał. Kula przeszła mu tylko płaszcz. Pościg za bandytami, których było kilku, bezowocny.

Loterja świąteczna urządzona jak co roku na dachód Tow. im. św. Salomei, opiekującego się wdowami i sierotami odbędzie się w niedzielę d. 25. bm. w sali „Sokoła“ przy ul. Zimorowicza. Rozmaite atrakcje ściągają niewątpliwie tłumy publiczności ze względu na cel loterii. Bliższe szczegóły podadzą atisze.

Z KRAJU.

Ustawa o stanie wyjątkowym wniesiona zostanie niebawem do sejmu. Nowy projekt bierze za podstawę rozszerzenie, przy stanie wyjątkowym, pełnomocnictw władz administracyjnych.

Otwarcie przystanku kolejowego „Parchacz“. Z dniem 1. kwietnia b. r. otwiera się przystanek osobowy „Parchacz“, położony między stacjami Sielec n. Rażą i Krystynopolem na odcinku Sapieżanka - Krystynopol dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego.

Sekretarz sądu defraudantem. Duże wrażenie wywołało w Warszawie wieść o zdemontowaniu sekretarza sądu pokoju, Wacława Szrednickiego, który dopuścił się sprzeniewierzenia około 40 milionów marek.

Żydzi zwolnieni od nauki w święta żydowskie. „Kurier Poranny“ donosi, że na skutek interwencji posłów żydowsk. ministerstwo oświaty zarządziło zwalnianie uczniów żydowskich szkół początkowych w soboty i święta żydowskie od nauki.

ZE ŚWIATA.

Morderca hr. Tiszy, Aleksander Hüttnierz odsiadujący karę 15-letniego więzienia, zmarł na suchoty.

Zemsta egipskiego grobowca. Naruszony w swoim odwiecznym śnie faraon Tutankamon zemścił się na odkrywcy swego sarkofagu: oto, jak donoszą z Kairu, lord Carnarvon dostał zakażenia krwi skutkiem ukaszenia jakiegoś jadowitego owada. Zona lorda udała się zaraz ze słynnym lekarzem specjalistą aeroplanem do Egiptu.

CACAO ANGIELSKIE pierwszej jakości po Mp. 9.600 za kilogram poleca handel WACŁAWA BARABASZA, ul. Pańska 5. 414-3

Ostrzega się wszystkich farmaceutów przed przyjmowaniem posad w Łodzi z powodu strajku w tartacznych

Tragiczny epilog napadu bandyckiego.

PO NIEUDAŁYM ZAMACHU JEDEN Z BANDYTÓW IDZIE NA TAMTEN ŚWIAT — DRUGI... DO DENTYSTY.

(p). W Tuluzie na inkasenta jednego z wielkich banków zdarzył się napad bandycki, który zasługuje na uwagę ze względu na niezwykle perypetje, w które wpadli sprawcy zamachu, chcąc się ratować z rąk sprawiedliwości.

Dwaj sprytni rzeźmieszkowie śledzili inkasenta i raz przy sposobności rzucili się nań w sieni pownego domu, zadając mu tępem narzędziem ciosy w głowę. Napadnięty zdołał wybiedz na ulicę, wołając o pomoc.

Jeden z bandytów zdołał z brauningiem w rękę utorować sobie drogę, raniąc po drodze przechodniów strzałami. Ścigany, zdołał dopaść domu, gdzie agenci dopadli go już martwego.

aptekach. — Oddział lwowski Związku Zawodowego Farmaceutów - Pracowników. 2445

—o—

II. Zjazd pomocników techniczo-dentystycznych Małopolski Wsch. odbędzie się 25. marca, o g. 9 rano, w sali Izby Rękodzielniczej, pl. Strzelecki. Na porządku dziennym: 1) Ogólne położenie zawodu; 2) Sprawa praktykantów; 3) Organizacja; 4) Sprawa wstrzymania koncesji; 5) Wnioski i interpelacje. 2452

Z teatrów

Teatr Wielki.

Piątek, 23. marca, g. 7: „Orle“, sztuka w 6 a. Rostanda, z p. Hierowskim. Sobota, 24. marca, g. 3: „Halka“, opera Moniuszki.

Sobota, 24. marca, g. 7: „Orle“, sztuka w 6 a. Rostanda, z p. Pełińskim. Niedziela, 25. marca, g. 3: „To co najwazniejsze“, sztuka w 4 a. Jewelmowa. Niedziela, 25. marca, g. 7: „Hugenoci“, opera w 3 a. Mayerbeera.

Teatr Mały.

Piątek, 23. marca, g. 7: „R. H. inżynier“, kom. w 3 a. Winawera. Sobota, 24. marca, g. 7: „R. H. inżynier“, kom. w 3 a. Winawera.

Niedziela, 25. marca, g. 3.30: „Sublokator“, krotkowiec w 3 a. Siedleckiego, z dyr. Czarnowskim.

Niedziela, 25. marca, g. 7: „R. H. inżynier“, kom. w 3 a. Winawera.

Teatr Nowości.

Piątek, 23. marca, g. 7: „Bal w operze“, operetka w 3 a. Heubergera.

Sobota, 24. marca, g. 7: Powtórzenie Wieczoru Kasprończowej.

Niedziela, 25. marca, g. 3.30: „Bal w operze“, operetka w 3 a. Heubergera.

Niedziela, 25. marca, g. 7: Powtórzenie Wieczoru Kasprończowej.

Konserwatorium Pol. Tow. Muzyczn.

Niedziela, 25. marca: „RUTH“, wielkie Oratorjum J. Schumanna na chóry, sola i orkiestrę (300 osób). 8908

Głos zmarłego woła przyjaciela.

(f) W pamiętnikach słynnego archeologa Fryderyka Delitzscha znajdujemy ustęp, który nastrocza wiele refleksji, zważywszy, że pochodzi od człowieka wieki wiedzy, nie zaś od przeciętnego neurastenika lub zabobonnego ignoranta:

Pewnego razu — było to około 6 godziny wieczór 19. sierpnia 1876 r. — przechodził Delitzsch, bawiaczy wówczas w Londynie — koło domu swego przyjaciela Jerzego Smitha, który wtedy bawił w Aleppo, w Syrii.

Nagle usłyszał całkiem wyraźnie głos przyjaciela, wołający go po imieniu.

Głos był tak wyraźny i pochodzący z bliska, że zdumiony Delitzsch obejrzał się, sądząc, że to Smith go woła. Nie ujrawszy jednak nikogo — poszedł dalej, lecz przez kilka dni nie mógł znaleźć spokoju. Dopiero w czwartym dniu otrzymał zawiadomienie, że Jerzy Smith umarł w Aleppo dokładnie w tym dniu i o tej godzinie, w której Delitzsch usłyszał jego głos w Londynie...

Mniej tragiczna, ale za to bardziej pomysłowa drogę ucieczki obrał drugi bandyta. Widząc, że nie wymknie się z domu niespostrzeżenie, wszedł na piętro, gdzie znajdowało się atelier dentystryczne i zadzwoniwszy do drzwi, zrobił z siebie na poczekaniu pacjenta. Udając szalony ból zębów, prosił doktora o wstrzyknięcie mu dawki kokainy. Wybieg się nie udał, bo lekarz nie w ciemności, słysząc wołanie na pomoc, domyślił się, kogo ma przed sobą i pozornie przygotowując się do danego zabiegu lekarskiego, zdołał dać znać czatującym przed domem agentom, którzy wzięli w swoją opiekę niedoszłego pacjenta.

Enver pasza żyje.

(f) Niedawno rozeszły się wieści o bohaterskim zgonie znanego Enwera paszy na froncie kaukaskim. Jak się okazuje, wieści te były fałszywe, bo Enver żyje, a przekonujący znak życia dał — udzielając interwju pewnemu dziennikarzowi tureckiemu. Oświadczył, że działa w porozumieniu z rządem Angory, usiłując połączyć z Turcją szereg drobnych państw muzulmańskich, jak Chiwa, Buchara itd. Niema zaś zamiaru walczyć z Rosją, bo bolszewicy uznali niepodległość Turkestanu.

Zbrodniczy zamach na teatr.

Teatr w Wiesbaden padł ofiarą zamachu, przygotowanego zdaje się w celach rabunkowych. W czasie przedstawienia wybuchły w kopule teatru trzy bomby, równocześnie wszczął się pożar aż w czterech miejscach. Szkoda wynosi 8 miliardów marek. Ofiar w ludziach nie było.

Egipcjanki na ulicach N. Jorka!

Ekscentryczne Amerykanki nieomieszkały skorzystać z najnowszych odkryć w Dolinie królów L., przyoblec się w szaty wschodnie à la Tutankhamen. To też na pryncypalnych ulicach Nowego Jorku zwracają od niedawna uwagę wspaniałe trzy modele przybrane od stóp do głów w stroje, wzorowane na szatach egipskich królowych.

Miss Marja Ford, pisząca sprawozdania mody, przybyła z Paryża na statku „Majestic“, miała na sobie suknie „à la Tutankhamen“, której żywe kolory zwracały ogólną uwagę.

Wszystkie pierwszorzędne magazyny w Ameryce ogłaszają w ołbrzymich anonasach, że przygotowały na sezon wiosenny i letni ogromny wybór materiałów i orzybrań we wschodnim stylu.

Aeroplany łamą lody.

(a) W Port-Jerois koło N. Jorku zamarła rzeka Delaware, wobec czego postanowiono w sposób iście amerykański użyć do przełamania lodu aeroplanów. Trzy duże płatowce rzuciły w różnych miejscach bomby na powłokę lodową i pożądaný skutek nastąpił, przezco uchroniono okolice od powodzi.

Charakter poznać można po chodzie

(?) Charakter jak i zawód danego osobnika wprawne oko rozpoznaje od razu po — chodzie. Znany jest spreżysty „wojskowy“ chód żołnierza, kaczkowate kołysanie się kawalerzysty, posrwiasty, fertyczny krok baletmistrza, ocieźły chód pończajanta. Chłop, spędzający większą część życia przy pługu i bronie, kroczy ciężko, wysuwając jedną nogę więcej niż drugą. Marynarz, nawykły do ciągłego kołysania okrętu — rozstawia nogi szeroko, nawet gdy idzie po ziemi.

Tak więc charakter da się odczytać nie tylko z oczu, z ust, z rąk itd., ale i z nóg. Pociągający objaw dla tych, którzy badanie charakteru ludzkiego uprawiają zagadkowo.

Niezwykłe śmiały napad bandytów na kasę w Kowlu.

(Do ryciny na str. 1).

W Kowlu dokonano przed kilku dniami niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Mając odbyć wypłatę pensji miejscowemu personalowi kolejowemu, kasjer w asyście policjanta przybył do lokalu wypłat na dworcu. Za nim weszło kilku kolejarzy celem odebrania pieniędzy. Równocześnie zajęła przed budynkiem stacyjny bryczka, z której wysiadło

kilku osobników również w mundurach kolejarzy i udali się do lokalu wypłat. Podczas gdy kasjer przeglądał listę plac, jeden z przybyłych rzekomych kolejarzy wyrwał nagle policjantowi karabin, poczem dobywszy rewolwerów, zawładnęli torbą i niezwłocznie wsiedli do bryczki, odjechali. Władze policyjne zarządziły pościg za opryszkami.

Do czego prowadzą cygaństwa cyganek.

UROCZYSTE ROZDEPTANIE JAJA Z TRZYKROTNYM PLUCIEM.

(?) Wykorzystywanie notorycznej głupoty ludzkiej — to wdzięczny teren do działania dla przeróżnych oszustów i szalbierzy. W mieście uwijają się setki wykwintnych „hochsztaplerów“, po wsiach operują — znachorzy i cyganie-wróźbici.

W pewnej wiosce niemieckiej (nb. Niemcy lubią uchodzić za bardzo oświecony naród...), zjawili się dwie cyganki, uprawiające oszukańczy proceder pod pokrywką sprzedaży koronek. Zdolały jakiegoś bogatego chłopca opętać swemi cygańskimi od tego stopnia, że dał sobie wróżyć z ręki i usłyszał, że należy wypędzić ciężką chorobę z jego ciała, a

złego ducha z obory, aby mu się nadal dobrze wiodło.

Na żądanie cyganek chłop wyjął czystą chustkę, położył na niej jajo kurze, rozdeptał je i trzy razy wraz z żoną napiał na nie. Potem nastąpiło uroczyste zaklanianie bydła w oborze, a wreszcie — wypłata honorarium.

Za swe oszukańcze praktyki wyludziły cyganki 5 nowych chustek, mnogo owsa, 50 tys. marek gotówka i jeszcze sprzedały chłopu za 70 tys. swolch „koronek“. Dopiero sąsiedzi zawiadomili żandarmerję, która „cudowne kobiety“ zamknęła do kozy. Wieśniak jednak nie był z tego rad, bo bał się „zemsty złych duchów“.

Cuda hinduskich fakirów.

STOJĄC NIERUCHOMO — WCIAŻ ZMIENIAJĄ MIEJSCE.

Niezwykłą sensację wzbudzili w Parry cztery Hindusi następującymi produkcjami:

Stali oni poza bariera, ręce założony na krzyż, nieruchomi zupełnie. A jednak mimo tej nieruchomości nieustannie miejsce zmieniali.

Ledwie okiem rzucił, już jeden z nich siwowłosej starzej w czerwonej sukni stał na miejscu złotego chłopca 18-letniego, ten zaś na miejscu człowieka w sukni zielonej — i natychmiast zmiana: niebieski stał na miejscu czerwonego,

czerwony na miejscu zielonego i t. d. bez końca.

Ludzie całymi godzinami stali w baraku i przyglądali się temu dziwowisku i nigdy nie byli w stanie uchwycić momentu zmiany miejsca przez fakirów. Stawało się to nagle, niewiadomo jak i kiedy: w oczach.

Aczkolwiek wielu ludzi zwracało całą swą uwagę i dowcip, by odgadnąć tajemnicę fakirów, pozostała ona nadal nieodgadnięta.

Wykrycie pól naftowych w Kalifornji.

W stolicy Kalifornji w Los Angeles wykryto niedawno olbrzymie źródła naftowe, które w chwili obecnej dostarczają już 250.000 do 300 tysięcy beczek dziennie tego cennego artykułu.

Signal Hill, najbogatsze z odkrytych pól naftowych, było przed kilku zaledwie miesiącami pustkowiem nieurodzajnym, na którym sprzedawano działki gruntu po 400 dolarów. Jeden ze służących pewnego hotelu w Los Angeles, kupiwszy taką działkę na splaty i zapłaciwszy sto dolarów zadatku, sprzedał ją teraz za 75.000 dolarów.

Signal Hill wydał obecnie 95.000 beczek dziennie. Na połudn.-zachód od niego, Huntington Beach, położone w odległości 1500 metrów od oceanu, daje 50.000 beczek, a na półn.-wschód od Signal Hill położone Santa-Fé Springs przynoszą 75.000 beczek; pole to jednak nie jest jeszcze w włości wyeksploatowane. Codziennie kilka wielkich parowców-zbiorników, mieszczących po 70.000 do 80.000 beczek ropy, przewozi z San Pedro, portu Los Angeles, ropę do rafinerji, znajdujących się na wybrzeżach Atlantyku.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Kursa akcji przemysłowych nieco silniejsze. Obroty liczne. Waluty bardzo niejednolite, kursa zmieniają się ustawicznie. Chodorowskie pod koniec awansowały do 61000 (w Krakowie 64000 do 68000), Zieleniewski z 101000 raptownie podskoczył na 108000 (w Krakowie 106000. — Oikosa od 84000 do 86000. — Rakszawa ustaliła się przy 42000. — Browary z 105000 poszły w górę na 108000. — Parowoz przy bardzo licznych transakcjach i ciągłych wahaniach doszły do 23000 (w Krakowie 21500—23500). — Pezet 8500, potem 9000. — P. Nafta 10000, przy końcu 9500 (w Krakowie 10000). — Tespy rozpoczęły kursem 107000, zakończyły 108500. — Cmentelów ustalili się przy 43500 (w Krakowie 44000 do 45000). — Karpall rozpoczął i zakończył kursem 13000. — Gafota 7000. — Z akcji bankowych notował Bank przemysłowy 4000 do 4200. — Pow. Bank Kredyt. 2300. — Bank Hipot. 2300, pod koniec 2000.

Dolary 40750 (w Warszawie 43000). — Kanadyjskie 39750. — N. York 41000 (w Warszawie 42000—44000, w Krakowie 41000—42000). — Londyn ustalili się

przy 200000 (w Warszawie 202000 do 205000). — Wiedeń u nas 61½, (w Warszawie 61—6125). — Budapest 1595. — Praga 1200, potem 1250 (w Warszawie 1285—1300, w Krakowie 1255). — Paryż 2700, zakończył kursem 2810 (w Warszawie 2990—3030). — Zurych z 7800 po drodze na 8100 (w Warszawie 8100 do 8250). — Belgia 2450. (w Warszawie 2450 do 2625). — Berlin 205 i 2.04 (w Warszawie 192½—197½). — Marki niem. 1.92½.

Tendencja w akcjach zwykłych, w walutach nieustalona.

Uposobienie ożywione. W akcjach niekotowanych obroty skromne przy kursach chwiejnych. — Za Jaworzno placą około 230000.

GIELDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana do 3 po południu była naogół tendencja zniżkowa przy słabym obrocie, później znów nastąpiła wyżka przy dolarach o 2600 do 3 tys. Wieczorem znów osłabła, tak też stosunkowo inne waluty. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 42000 do 42500; 1-ki i 2-ki 41500 do 42000; kanad. 40500 do 41000; 1-ki i 2-ki 40000 do 45000; marki niem. 10-tys. 185 do 195; 50-tys. 189 do

185; tys. star. 260 do 265; setki 240 do 250; leje 185 do 190; drobne 175 do 180; korony czeskie 11 do 1150; austr. tys. star. em. 1600 do 1700; austr. tys. now. em. 600 do 650; austr. stempl. 61 do 62; austr. przekazy 62 i pół do 63; ruble 500-setki 400 do 450; setki „Kacik“ 16 do 17; setki zwykłe 4 do 420; reszta drobnych 0.50 do 0.90; dumskie tys. 24 do 28; 250-rublowki 15 do 16; karbowanice 0.80 do 0.90; hrywny 1 do 1.10; franki franc. 2450 do 2480; imty szterl. 195000 do 205000; franki szwajc. 7800 do 8000.

Złoto: 20-kor. 190000 do 195000; 20-frank. 170000 do 175000; 20-mark. 200000 do 205000; 10-rubl. 225000 do 230000.

Srebro: kor. 2880 do 2900; 5 kor. 15000 do 15500; floreny 7500 do 7800; ruble 12200 do 12500; kopiejki 50 do 55.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjedn. 43500; franki franc. 2950; imty szterl. 200000; marki niem. 2.02; korony austr. 0.60; korony węgierskie 11.20.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej waluty zagraniczne i dewizy kształtowały się przy uposobieniu zwykłym. Papier-

ry publiczne w minimalnym ruchu. W dziale akcji obroty duże, przy tendencji częściowo zwykłej.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjedn. 43000; franki belgijskie 2625; marki niem. 1.92 i pół; korony czeskie 1270.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT) Kursa końcowe: Berlin 0.02.61; Holandia 214; N. York 542 i pół; Londyn 25.43; Paryż 37.20; Mediolan 26.87; Praga 16.10; Budapeszt 0.10; Belgrad 5.55; Sofja 3.50; Warszawa 0.01.40; Wiedeń 0.0074 i trzy ósme; Austr. stempl. kor. 0.0076 i pół.

Kronika sportowa.

„Pogoń I.“ — „Lechia I.“. W niedzielę, dnia 25. b. m., rozegrają powyższe drużyny zawody w piłce nożnej na boisku L. K. S. „Pogoń“ o godzinie 4 po południu; poprzedzi match „Pogoń II.“ — „Lechia II.“ o godz. 2.30 po poł. „Pogoń“ wystąpi w składzie najsilniejszym z obroną wzmocnioną, co daje rekojmie, że zawody powyższe będą wca le interesujące.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

DO EGZAMINU

w Akademii handlowej przyspieszony Kurs Buchalterji od 10. kwietnia. WPISY w lokalu Ecole Reforme, Pańska 14. 8929

Posady i prace

Stanisławowska Dyrekcja Robót publicznych (tymczasowo, we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 5a) poszukuje Inżyniera - architekta lub budowniczego z praktyką szczególnie w budownictwie domów drewnianych. Siedziba w Stanisławowie, warunki według umowy. 2444

OGRODNIK, kawaler, lub z małą rodziną potrzebny zaraz do ogrodu przeważnie warzywnego. Jan Lępkowski, Sambor. 2384-3

OBEJME KIEROWNICTWO fabryki ceramicznej o większej produkcji lub kancelarję tego działu. Gwarancja wydajności pracy i pewnego rozwoju. Długoletnia praktyka przedwojenna w jednej z najpoważniejszych firm. Oferty: E. Szczerban, Lwów, skrytka 16. 2406-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

MOTOCYKL „PUCH“ 3½ H. P. w dobrym stanie — do sprzedania. Wiadomość ul. Jabłonowskich 8 a, parter, między 1—4 popoł. 8933-3

CUKROWNIA zakupi natychmiast używane auto ciężarowe 5-tonowe z przyczepkami. Blizsze w „Czechomach“, Grodecka 61 a. 2425-3

FRAKOWY GARNITUR ze smokiem na rosłego, pierwszorzędny. Stryjska 20, drzwi 6, godzina 13. 2422

ZARZĄD DÓBR Płotyce op. i stacja Hluboczek wielki ma do sprzedania łozę koszykarską. Reflektanci wniosą oferty, ewentualnie oglądają na miejscu. 2420

DO SPRZEDANIA drukarnia. Maszyna cylindrowa 75/50 cm, maszyna do cięcia papieru 50 cm. 12 bostonki, jedna maszyna do cięcia tektury, 300 kg. starych czcionek. Oglądać: Sambor, „Sokół“. Zgłoszenia W. Słodowski Ska Lwów, Mikołaja 19, II p. 2428

SYPIALNIA elegancka do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 1. 6. 2430

WOZY dwa, dobre, wojskowe, tanio sprzedam. Zdrowia 12, gospodarz 8—11 rano. 2431-2

SPRZEDAM garnitur klubowy skórzany, 6 poduszek rozharowych. ładne wykończenie, cena bardzo przystępna. Wiadomość w składzie mebli, Leona Sapielhy 83, Kupferschmied. 2438-2

FRANCUSKIE pianino do nauki sprzedam. Cena 4 miliony. Zofji 15, podwórce, prawa, Herman. 2432-3

Prawie nowy elegancki powóz na gumach typu „Victoria“ okazynie do sprzedania: Szeptyckich 8, w podwórzu. 2453

DO SPRZEDANIA maszyna do pisania Smit i Bros używana. Wiadomość w Administracji. 8776

DYWANY PERSKIE oraz wszelkie przedmioty antyczne kupuje Stanisław Kiława, Rutowskiego 7. 2361-4

AMERYKAŃSKI samochód ciężarowy, 4-tonowy, w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie do sprzedania. Blizsze informacje w fundacji Skarbowski, pl. Goluchońskiego 1, brama 4-ta, I. p., między godz. 1—2. 2388-4

Rozmaite

PASY skórzane wiedeńskie poleca Hil Badian, Lwów, Janowska 24. 2025.

OLEJE maszynowe, motorowe, automobilowe poleca Hil Badian, Lwów, Janowska 24. 2024.

TOVOTTE'a tłuszcz I-ma nieobciążony Ht. Badian, Lwów, Janowska 24. 9025

WALCE i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18 A. 2318-10

WAŻNE DLA PAŃ. Płaszcz, suknie, kostiumy wykonuje solidnie według najnowszych modeli pracownia Bolesława Zawirskiego, ul. św. Zofji 10. Ceny konkurencyjne. 2357-2

PLYTY gramofonowe (Pathefonowe) przebrane, całe tylko o średnicy 35-cm. kupi placąc najwyższe ceny Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrycznych, Lwów, Grodecka 2 B (Dom Katolicki). 2421-3

TRITYK STANISŁAW, zdemobilizowany sierżant W. P. od dwu tygodni nie daje znaku życia o sobie. Ktoby znalazł jego obecny adres, zechce zapodać donie Albinie, zamieszkałej ul. Nowy Świat 1. 3. 2443

OBWIESZCZENIE. W poniedziałek dnia 26. marca 1923 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja sprzedaży części garderoby męskiej. Przedmioty te sprzedane będą w Departamencie I. Magistratu, Ratusz. II. p. drzwi nr. 62. — Magistrat król. stoł. miasta Lwowa. 2433

Dachówka

Tadeusza Czekońskiego we Lwowie, ul. Wałowa 11.

OMEGA ZEGARKI złote, srebrne, niklowe, stalowe czarne, **MARJAN DAJEWSKI**
tulskie poleca **ZEGARMISTRZ** 2434 Lwów, Akademicka 20.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a poleca młocarnie parowe, pługi i prasy do siana. 2426-5

CZAPKI sportowe w wielkim wyborze, czapki wojskowe i studenckie — przybory mundurowe poleca Jan WITTMAN, Lwów, Trybunalska 1. 8828-10

MASZYNY do pisania, kasy i urządzenia biurowe kupuje, sprzedaje i zamienia Nowacki, Pańska 17. 2312-5

ARMATURE do kotłów i maszyn parowych — gorzelń — rafinerji. **RURY** miedziane — gazowe — wodociągowe i kotłowe. **ARTYKUŁY** techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu poleca tanio „WENTYL” — LWÓW, UL. GRÓDECKA 36. Tel. 739 2415-5

Dr. SCHWARZ Specjalista chorób wen. i skór., b. sekundarjusz szpit. p. wsz. b. Lwów, Słowackiego 9, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolyzją i lampą kwarcową. 2339

Zakład naukowy **Dyr. P. RUTKOWSKIEGO**, ul. Zyblikiewicza 41, przyjmuje wpisy od 10—1 i od 5—8 godziny na naukę stenografji, pisania na maszynie, kaligrafji i obcych języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego. 8833-3

Meble krajowe i wiedeńskie pierwszorzędnej jakości po cenach umiarkowanych u firmy **J. SEINFELD** LWÓW, SYKSTUSKA L. 2. (w podwórzu) 8784-9

W wielkim przedsiębiorstwie we Lwowie wakuje od 1. kwietnia b. r. posada naczelnika biura. Reflektuje się tylko na silę doświadczoną, rutynowaną w podwójnej buchalterji i samodzielnym prowadzeniu korespondencji polsko-niemieckiej. Zgłoszenia z krótkim życiorysem, odpisami świadectw i podaniem referencji nadsyłać do biura ogłoszeń Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 1. 7 pod „Atoflag” za okazaniem kwitu inseratowego. 2427

Dep. IV. Żegl. Pow.
M. S. Wojsk.

zamierza oddać drogą przetargu nieograniczonego dostawę desek lub kłoców jesionowych w większych ilościach. Szczegóły w ogłoszeniach w nrach 60, 61 „Monitora Polskiego”, nrach 72, 75 „Polski Zbrojnej”, nrach 72, 76 „Kurjera Warszawskiego”.
Blizszych informacji udziela się w Wydz. Zaop. Dep. IV Z. P. Warszawa—Mokotów, ul. Puławska (tel. 143-02). 8894-2

WALCE

oraz wszelkie maszyny, tudzież szwalcarską gazę, gurtę, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firmą Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 a, II p. 2302-30

KUPIĘ

dobrze prosperujący interes lub przystąpię jako spółnik do 30 milionów. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności u adw. Enlsa, Zygmuntowska 12, codziennie między godz. 4—6. 2442-3

marsylska, holenderska, ciągniona, żłobkowana, Cegła murarska, hourdysy, Cegła szamotowa, mączka szamotowa, wapno palone, wapno gaszone gotowe do wyprawy, kamień ciosowy gotowy obrobiony, piasek kwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, cement, gonty, maty trzciniowe, słupy betonowe do ogrodzeń, rury betonowe, płyty na chodniki, krawężniki, dreny, gips w beczkach. —

Wykonanie robót kanalizacyjnych.

BIURO HANDLOWE DLA SPRZEDAŻY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

ZADAJCIE BEZPŁATNIE

Przyślijcie nam kartkę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintych wyrobów sukienicznych i manufaktury niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi a cenami w waszej miejscowości. Towary wysyłamy natychmiast za załączeniem pocztowym. Adresujcie:

**FIRMA HANDLOWA
BERSZTEIN i Sp.
BIAŁYSTOK,**
Składy fabryczne P.-I. 8843

Na raty! Na raty!

wykonuje firma na zamówienie
Z. KRYKIEWICZ i Syn

wytwórnia drzewno-budowlana

meble, sypialnie, jadalnie, salony oraz meble pojedyncze.

Lwów-Zamarstynów ul. Lwowska 29.
od 3—6-tej popoł. 2435

Hurtownia Kapeluszy
L. SANDLERA

2389 wprowadziła od dziś
sprzedaż detaliczną
po cenach hurtownych.
Jagiellońska 20.

Na kancelarię
adwokacką

dwie piękne pokoje z przedpokojem w znakomitem miejscu, w pobliżu wszystkich sądów, oddam w zamian za 3 pokoje z kuchnią łaźnią, klozetem w pomieszkaniu, elektryką i gazem. — Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelaria adwokacka”. 8432

Auto 4^o osobowe

marki „OPEL”
okazyjnie do sprzedania

Wiadomość autogarage W. TRANDA
Lwów Podleskiego 2. 8914

Rowepy „Pucha” i inne przybory

do tychże, płaszcze, weże, pompy, syreny, dzwonki kołowe i t. p. Piłki nożne, dressy, oszczepy, tyczki, dyski, buty, dętka zapasowe poleca hurtownie i detalicznie J. Rosenman, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. Własny warsztat reparacyjny. 8919-15

Pierwsza Polska Chrześcijańska
Księgarnia i Antykwarnia

Sp. z ogr. poroką
Lwów, ul. Krzywa L. 9.
poleca w wielkim wyborze książki kucharskie i do pieczenia ciast.
Również zakupujemy wszelkie księgozbiory i płacimy najwyższe ceny. 8900

Na święta.

Polączamy świeżo otrzymane transporty pięk-
nego, trwałego **OBUWIA** z gwarancją

Chrześcijańska „HERA” Chrześcijańska
Spółka Spółka

Lwów Rynek I. 34. Kamienica
Stadtmüllera
P. T. urzędnikom i kształcącej się młodzieży
OPUST!! 8893-4

Cement portlandski

wagonowo z fabryk Szczakowa, Podgórze-Bonarka, Górka, Golezów dostarcza po cenach fabrycznych firma **BRACIA MUND**, Lwów, Sykstuska 23, T. telefon 578. 2370-2

Wszelkie materiały budowlane

dostarcza Polska Spółka handlowo-przemysłowa
Bracia Drzymuchowscy

Sp. z ogr. por. 2383-2
we Lwowie, ul. Fredry 8. Telefon 527.

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 7665

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje)	1200 Mp
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje)	1200 "
Gaston Leroux: Człowiek, który powrócił z tamtego świata (powieść)	2000 "
Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantida)	2000 "
Jerzy Bandrowski: Wygrana partja (powieść)	300 "

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 1. 6

Wysyłka książek tylko za poprzednim nadaniem należy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.